

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 5 (1288)

LUBLIN, CZWARTEK, 6 STYCZNIA 1949 R.

ROK V

O odpowiedni rozdział funduszy na cele kulturalne

Przemówienie I sekr. KW PZPR tow. Wojciechowskiego na Wojewódzkim Zjeździe Starostów

Dnia 5 bm. odbył się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie Zjazd Starostów Powiatowych województwa lubelskiego, na którym obradowano nad zadaniami administracji państwowej i samorządowej na rok 1949 w dziedzinie opieki społecznej, zdrowia publicznego i polityki kulturalnej.

W Zjeździe wzięli udział wojewoda lubelski tow. Różga, I sekretarz Woj. Komitetu P. Z. P. R. tow. Wojciechowski, przewodniczący W. R. N. tow. Czugała oraz naczelnicy Woj.

Wydziałów Opieki Społecznej, Zdrowia, Kultury i Sztuki. W czasie obrad I sekretarz Woj. Kom. P. Z. P. R. tow. Wojciechowski wygłosił przemówienie, poświęcone upowszechnieniu kultury i sztuki.

PRZECHODZIMY NA NOWE TORY

Sprawa upowszechnienia kultury i sztuki na Lubelszczyźnie była omawiana — stwierdził tow. Wojciechowski — na zebraniach partyjnych aktywnie, a w dyskusji brało udział kilkuset najlepszych ludzi w partii. Problem ten idzie w parze z przebudową struktury społecznej całego narodu. Duże osiągnięcia w tym kierunku można zanotować w dziedzinie szkolnictwa, w którym zastosowano programy zgodne z duchem czasu, poczynając od szkół podstawowych, a kończąc na wyższych uczelniach. Nastąpiły również pozytywne zmiany wśród szerokiego mas nauczycielstwa. Nie można natomiast tego powiedzieć o odcinku pracy kulturalnej i sztuki, na którym nie nastąpiły większe zmiany w kierunku nadążania z duchem czasu. Na odcinku lubelskim podcho-

dzi się do tych zagadnień nieśmiało. Kreśląc zebrany obraz Kongresu Zjednoczenia — mówca odmalował w żywych barwach olbrzymi proces aktywizacji, rozwoju umysłowego i politycznego mas. Opisując gigantyczny czyn narodu we wspieraniu marszu naprzód, który dokonuje się na naszych oczach, spostrzegamy, że jest niewielu takich ludzi ze świata artystycznego, którzy by ten moment dziejowy podchwycili w swoich utworach.

(c. d. na str. 2)

ANGLIA P. ZYGOTOWUJE SIĘ do zbrojnej interwencji w Palestynie?

LONDYN, (PAP). Agencja Reutersa komunikuje z Tel Avivu, iż rzecznik rządu Izraela złożył oświadczenie na temat brytyjskich przygotowań wojskowych w pobliżu Palestyny. Rzecznik podał, że wojska brytyjskie są w drodze do portu transjordańskiego Akaba oraz przygotowują się do marszu w kierunku granicy egipsko-palestyńskiej. Izrael zapowiedział złożenie szczegółów w tej sprawie ONZ.

Rzecznik stwierdził, że według uzyskanych informacji, wojska brytyjskie przechodzą intensywne przeszkolenie w walkach pustynnych w Trypolitanii. Na lotnisku Al Mafrak (Transjordan) lądowały ostatnio brytyjskie bombowce i myśliwce.

Rzecznik Izraela podkreślił, że Wielka Brytania nigdy nie ukrywała swego negatywnego stanowiska wobec państwa żydowskiego i stała się otwarcie po stronie krajów arabskich.

Prześladowania komunistów w Jugosławii

PRAGA (PAP). — W korespondencji z Belgradu „Rude Pravo” pisze o prześladowaniach tych komunistów, którzy nie zgadzają się z linią oficjalnej polityki tytońskiego kierownictwa. Dziennik stwierdza, że wystarczającym powodem stosowania jak najsurowszych sankcji jest tam aprobowanie rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie Jugosławii. Jeżeli jakikolwiek Jugosłowianin wyrazi opinię, że przedstawiciele komunistów jugosłowiańskich powinni byli uczestniczyć w zeszłym rocznym zebraniu Biura Informacyjnego w Bukareszcie, — zostaje on natychmiast usunięty z partii, a następnie traci pracę i zostaje osadzony w areszcie. Pierwsze procesy przeciwko komunistom jugosłowiańskim już się odbyły. Pewien komunist nazwiskiem Filipczew został skazany na 3 lata więzienia przez sąd belgradzki. Obecna na procesie publiczność głośno protestowała przeciwko wyrokowi. Odbywają się również procesy wojskowych jugosłowiańskich, oskarżonych o podobne „przestępstwa”

WOJSKA FRANCUSKIE nie panują nad sytuacją w Indochinach

NOWY JORK, (PAP). Z relacji „New York Times” wynika, że kolonialne wojska francuskie w Indochinach nie panują zupełnie nad sytuacją. 100 tysięcy żołnierzy armii kolonialnej z trudem utrzymuje w swych rękach miasta

wybrzeża Indochin, podczas gdy całe wnętrze kraju znajduje się pod władzą i kontrolą powstańców. Wojska powstańcze Vietnamu są dobrze uzbrojone w broń, pochodzącą jeszcze z czasów okupacji japońskiej, oraz przeszu-

głowaną z Chin. „New York Times” twierdzi, że skorumpowana administracja wojskowa Kuomintangu odsprzedała vietnamczykom poważne ilości broni amerykańskiej, dostarczonej przez USA Ciang Kai Szekowi do walki z chińską Armią Ludową.

Główne miasta Indochin żyją w stanie permanentnego pogotowia wojennego pomimo obecności w nich armii francuskiej. Walki z powstańcami przenoszą się często na przedmieścia takich miast jak Hanoi i Sajgon.

Według opinii samych kół francuskich w Indochinach, olbrzymia ta kolonia będzie w ciągu roku definitywnie stracona dla Francji, jeżeli nie nastąpi znaczne zwiększenie pomocy wojskowej. Sytuacja Francuzów w Indochinach pogarsza się wyraźnie z miesiąca na miesiąc.

Pierwszy raport komisji ekspertów w sprawie waluty berlińskiej

LONDYN (PAP). — Podano tu oficjalnie do wiadomości o otrzymaniu pierwszego sprawozdania komisji ekspertów 6 państw w sprawie waluty berlińskiej. Komisja została ustanowiona 1 grudnia 1948 r. przez ówczesnego przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Bramuglię i składa się z

przedstawicieli państw — członków Rady — niezainteresowanych bezpośrednio w zagadnieniu berlińskim.

Kopie sprawozdania przesłano również do Moskwy, Paryża i Waszyngtonu, gdzie rzeczoznawcy finansowi zapoznają się z zaleceniami komisji.

INTERWENCJA RADY Przymiań Amerykańsko-Radzieckiej

NOWY JORK, (PAP). Narodowa Rada Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej zapowiedziała wysłanie w najbliższym czasie specjalnej delegacji do Waszyngtonu, która przedstawi kongresowi USA wniosek o zwołanie nowej konferencji międzynarodowej dla umorowania stosunków pomiędzy USA i Związkiem Radzieckim.

Rada Przyjaźni zbiera obecnie podpisy pod tzw. listą na rzecz pokoju światowego, która będzie przedstawiona członkom kongresu. Podpisy na liście złożyło już sze-

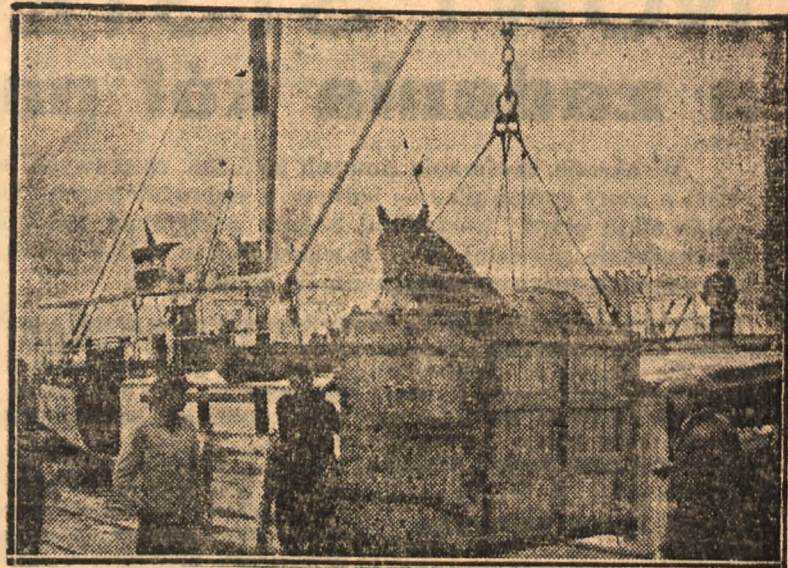
reg wybitnych działaczy społecznych, intelektualistów i artystów amerykańskich.

Ruch strajkowy we Francji

PARYŻ, (PAP). Strajk personelu administracyjnego w szkolnictwie średnim trwa na terenie całej Francji, Algieru i Marokka.

W Marsylii robotnicy stoczni przerwali pracę na czas ograniczony, domagając się uwzględnienia ich postulatów

Duńskie konie dla Polski



Wyladunek koni z okrętu przy pomocy specjalnych klatek.

NARADA WYTWÓRCZA w parowozowni Lublin

Wczorajsza narada wytwórcza przodowników pracy parowozowni Lublin, która odbyła się w sali ZZK, przeszła pod znakiem rzeźliwości i entuzjazmu. Kolejarze, którzy tłumnie przybyli na naradę, zabierali głos w sprawach dotyczących nie tylko własnego odcinka pracy, ale i dotyczących całokształtu zagadnień pracy parowozowni.

Przodownicy pracy poszczególnych oddziałów dzielili się z obecnymi swoimi doświadczeniami.

W dyskusji zabierali głos: Swierzyński, Piechowicz, Gawroński, Krzykała Burdoń, Jeleń, Okonowski, Jaworski i inni.

Wszyscy wskazali na swoje osiągnięcia i omówili szeroko zagadnienia norm i oszczędności materiałów i surowców.

Na zakończenie narady, przedstawił OKZZ tow. Prol życzył

kolejarzom by ich osiągnięcia w r. b. były nie mniej wielkie od osiągnięć w roku ubiegłym.

Strajki we Włoszech

RZYM, (PAP). W ostatnich dniach masy robotnicze i włoskie w wielu miejscowościach włoskich podjęły ze wzmożoną siłą akcję przeciwko bezrobociu.

Specjalnie napięta jest sytuacja w okręgu Apuli. W miejscowości Minervino od 6 dni trwa strajk generalny. 300 tys robotników rolnych nie mających pracy, zorganizowało w tej miejscowości protestacyjny pochód. Podobne manifestacje protestacyjne odbywają się również w in. ważniejszych ośrodkach rolnych w Apuli. W dniu 4 stycznia został ogłoszony 2-godzinny strajk generalny w całej prowincji Siena. Na Sycylii wszyscy górnicy wstrzymali się w tym dniu na przedag godzinny od pracy. W prowincji Ragusa na Sycylii policja aresztowała 12-tu chłopców oraz przywódców związków za udział w manifestacjach, jakie odbyły się przed 10 dniami przeciwko obszarnikom, którzy nie chcieli uznać zbiorowych umów pracowników rolnych.

PROTEST

przeciwko reżimowi gen. Franco

SZTOKHOLM (PAP). — 66 centralnych organizacji zawodowych, reprezentujących 127 tys. zorganizowanych robotników zaprotestowało w piśmie skierowanym do generalnego sekretarza ONZ — Trygve Lie przeciwko wszelkim próbom rehabilitacji reżimu faszystowskiego w Hiszpanii i próbom wprowadzenia faszystowskiej Hiszpanii do ONZ. Protest domaga się zastosowania wobec faszystowskiej Hiszpanii sankcji ekonomicznych.

KOMUNIKAT

Wobec zlikwidowania przez Polską Agencję Prasową z dniem 1-go stycznia br. samodzielnego Biura Ogłoszeń i Reklam, zarządzony okólnikiem Premiera Nr 47 z dnia 5. IX. 45 roku obowiązek przedsiębiorstw, instytucji państwowych i samorządowych przesyłania wszelkich ogłoszeń i reklam za pośrednictwem PAP-u automatycznie wygasa.

Wszystkie zlecenia ogłoszeniowe do dziennika „Sztandaru Ludu” i innych wydawnictw na terenie Polski przyjmuje RSW „Prasa” Oddział w Lublinie Krak. Przedm. 62.

NOWY SYSTEM PŁAC a zadania kół partyjnych

W okresie zawierania nowych układów zbiorowych opartych o nowy system płac — jednym z najważniejszych zadań jakie stoją przed wszystkimi kołami partyjnymi jest przeprowadzenie masowej akcji uświadamiawiającej klasę robotniczą o znaczeniu nowo zawartych umów zbiorowych.

Dawny system płac okazał się w wielkim stopniu niejasny i niezrozumiały dla samych robotników, zawierając szereg dysproporcji i niesprawiedliwości, a co najważniejsze nie stanowił dostatecznego bodźca dla podnoszenia kwalifikacji i wydajności pracy.

„RÓWNA PŁACA ZA RÓWNA PRACĘ”

Często były fakty, że wynagrodzenie nie zgodziło się z dawnym systemem płac nie odzwierciedlało ilościowego i jakościowego wkładu pracy robotnika. Nie uwzględniano podstawowej zasady „równa płaca za równą pracę” krzywdząc robotnika w pracy swej sumiennego i solidnego, a tworząc przywileje dla mniej sumiennych pracowników i markierantów.

Robotnik miał stawkę godzinową w wysokości 15 zł za przepracowany miesiąc — obejmujący 200 godzin — otrzymywał on 3 tysiące zł. Do tego dochodził jeszcze ekwiwalent za świadczenia wydawany w gotówce albo w naturze — w łącznej wysokości 3.500 zł. W sumie miał więc wypłacone za miesiąc pracy 6.500 zł.

Z tego miałyby wynikać, że robotnik, który przepracował nie 200 godzin w miesiącu, ale 100 godzin powinien otrzymać wynagrodzenie o połowę mniejsze. Ołóż całą niesprawiedliwość dotychczasowego systemu tkwiła w tym, że tak nie było. Zamiast otrzymać połowę, a więc 3.250 zł dostawał taki robotnik 5.000 złotych.

DLACZEGO?

Według starego systemu nie uwzględniano zasady: równa praca — równa płaca — wypłacano każdemu niezależnie od wkładu pracy i wysiłku 3.500 zł jako ekwiwalent za świadczenia. Oprócz tego wypłacano równoważnik przepracowanych godzin — w omawianym wypadku 1.500 zł za sto godzin.

W sumie więc otrzymywał robotnik za pracę o połowę mniejszą 5.000 zł, a więc zaledwie o 1.500 zł mniej od tego robotnika, który pracował bez przerwy przez cały miesiąc.

NIESPRAWIEDLIWOŚCI DAWNEGO SYSTEMU PŁAC

Taki stan rzeczy nie wpływa dobitnie na zainteresowanie się pracą robotnika ani na zwiększenie osiągnięć produkcyjnych.

Dlatego też koła partyjne muszą uświadomić na swoim terenie tego rodzaju i inne niesprawiedliwości dawnego systemu płac. Należy wykazywać na przykładzie szkodność nowych umów zbiorowych i ich pozytywny wpływ na sprawiedliwe kształtowanie się zarobków każdego robotnika stosownie do jego wkładu pracy.

W dawnym systemie płac istniała dysproporcja między poziomami płac w poszczególnych gałęziach życia gospodarczego a nawet w różnych zakładach tej samej gałęzi.

W przemyśle elektrotechnicznym np. przeciętny teoretyczny zarobek pracownika fizycznego wynosił za godzinę 55 zł. W różnych jednak fabrykach realne wynagrodzenie miało dużą rozpiętość. Za godzinę pracy w fabryce „Daimler” — Starogard, robotnik dostawał 25 zł, a w fabryce żarówek „L2” w Katowicach — 74 zł.

Mimo tego jednak obowiązujące umowy zbiorowe i mimo jednakowej wydajności pracy przeciętna godzina starych płac na cementowni w Szczakowej wynosiła 55 zł, a na cementowni w Goleśzowie — o 11 zł mniej.

Czy było to sprawiedliwe? Przykłady same za siebie mówią. Przejrzmy obecnie do sposobu obliczania płac. Był on skomplikowany i niezrozumiały dla pracownika. Dowód wypadł podobny był do tamtego, na którym znajdowało się dużo rubryk kompletnie dezorientujących robotnika.

Wszelkiego rodzaju premie wchodzące w wynagrodzenie były w stosunku do płac zasadniczych nadmierne — sięgały około 70 proc. nie odpowiadając właściwemu wkładowi pracy robotnika.

Najniższy dotychczasowy zarobek pracownika PKP wynosił 5.730 zł, z tego na pobory zasadnicze przypadało zaledwie 2 tys. złotych, a reszta na różne dodatki i premie.

Dlatego też koła partyjne powin-

ny troszczyć się o jasność i przejrzystość wypłacanych zarobków. Powinny dbać o to, aby każdy robotnik wiedział, jaki był wkład jego pracy i jakie jest jego wynagrodzenie.

Dopiero przeprowadzona obecnie reforma płac poza realną podwyżką czyni zadość żądaniom klasy robotniczej, która słusznie domagała się rozwikłania, usprószczenia, uporządkowania dotychczasowego systemu płac, zniesienia dysproporcji i niesprawiedliwych różnic.

DZWIIGNIA WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Reforma realizuje zasadę równej płacy za równą pracę. Czyni ona samą konstrukcję zarobku jasną i przejrzystą. Pozwala pracownikom łatwo zrozumieć związek pomiędzy wynagrodzeniem a włożonym wysiłkiem pracy.

Nowy system niezależnie od wmontowania w płace ekwiwalentu godzinowego za zniesienie kartek i nieznaczne podwyższenie cen dojazdowych biletów kolejowych, tramwajowych oraz elektryczności i gazu — podniósł poziom realnych płac przeciętnie o 10 procent.

W związku z reformą płac tow.

min. Hilary Mińc powiedział, że nie likwiduje ona jeszcze wszystkich wad istniejącego dotąd systemu płac. Zlikwidowanie tego za jednym zamachem byłoby niemożliwe. „No wy jednak system jest znacznie lepszy od poprzedniego i stanowi poważny krok naprzód na drodze do naprawdę dobrego socjalistycznego systemu płac stanowiącego skutecznego instrumentu dla wzrostu wydajności i podniesienia stanu materialnego pracowników”.

Zreformowany system płac stanie się niewątpliwie dzwignią dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy i wydajności produkcyjnej, a przez to trwałym źródłem dalszego wzrostu realnych zarobków klasy robotniczej.

Koła partyjne winny współdziałać w akcji wyjaśniającej znaczenie umów zbiorowych z radami zakładowymi.

Powinny wspólnie organizować zebrania, referaty i przenosić w masy wszystkie problemy związane z reformą płac, aby zrozumiałymi i jasnymi się stały założenia i konkretne pozytywne wyniki reformy płac dla każdego robotnika indywidualnie i dla rozwoju całej gospodarki narodowej.

Koła partyjne wraz z radami zakładowymi winny również wezwać na wszystkich pracowników zakładów do czuwania nad sprawiedliwym wprowadzeniem w życie nowych umów zbiorowych.

B. Troński

Oświadczenie generalnego sekretarza fińskiej partii komunistycznej

HELSINKI, (PAP). — Dziennik „Tyekansan Sanomat” opublikował oświadczenie złożone przez generalnego sekretarza fińskiej partii komunistycznej — Pessel.

Ville Pessi stwierdza w oświadczeniu m. in.: „Fińska partia komunistyczna wchodzi w nowy rok pod hasłem zmiany dotychczasowej polityki rządowej. Polityka ta okazała się zgubna dla narodu fińskiego. Podczas gdy w dziedzinie gospodarczej sytuacja kraju stale pogarsza się, zbaczają się równocześnie coraz bardziej z drogi demokratycznej polityki wewnętrznej oraz pokojowej polityki zagranicznej. Finlandia — podkreśla Pessi — może pomyślnie rozwijać się przy takiej współpra-

cy demokratycznej, która uwzględniaby interesy i dążenia pracujących klas społeczeństwa”.

Tarcia w łonie konstytuanty zachodnio-niemieckiej

LONDYN, (PAP). Jak podaje z Bonn agencja Reuters, zapowiedziane na wtorek kolejne posiedzenie konstytuanty zachodnio-niemieckiej odwołano na skutek poważnych tarć pomiędzy przywódcami poszczególnych partii, wchodzących w skład tego „zgrupowania konstytucyjnego”. Socjal-demokraci i komuniści domagają się przede wszystkim ustąpienia przewodniczącego konstytu-

O odpowiedni rozdział funduszy na cele kulturalne

Dokończenie przemówienia tow. Wojciechowskiego

(c. d. ze str. 1)

SZTUKA MUSI MIEĆ CHARAKTER KLASOWY

Przy rozdziale funduszy na cele kulturalne trzeba stosować przede wszystkim kryterium klasowe i nie wolno dysponować rozrzućnie groszem, ciężko zdobytym przez naród, gojący swe rany i rozbudowujący własną gospodarkę po zniszczeniach wojennych. Teatrem i innymi gałęziami sztuki należy się opiekować i korygować ich działalność. Dziś nie wystarczy nam wyłącznie kult regionalizmu i namawianie się pięknem dnia wczorajszego. Sztuka współczesna musi odbijać przemiany, zachodzące w dniu dzisiejszym, odmalować zmagania społeczeństwa o lepszą przyszłość i lepszego człowieka. Tworzenie dla rzekomo wrażliwszych na piękno „wybranych dusz artystycznych” mijają się z celem. Pod umasowaniem nie należy rozumieć obniżania poziomu artystycznego, lecz wręcz odwrotnie, podniesienie go do wyżym artystycznym. To umasowanie wymaga dziś od artysty pracy, a nie mierzenia własnej twórczości dziełkami

tylacy złotych, jak to czynią niektórzy dyplomowani artyści.

O TEATR ROBOTNICZY W LUBLINIE

Szerokim masom pracującym potrzebna jest sztuka pełna težyny życiowej i humoru. Konieczne jest utworzenie w Lublinie w najbliższej przyszłości teatru robotniczego.

Twierdzenie, jakoby nie można tworzyć na zamówienie, jest z gruntu fałszywe, gdyż w każdym dziele sztuki doszukać się możemy idei przewodnich. Największymi są te dzieła sztuki, których forma stanowi wyraz, nadany przez artystę pewnym ideom, a więc iśnienie samej sztuki dla sztuki jest rzeczą problematyczną, gdyż dzieło wypowiada zawsze jakąś myśl twórcy. Tę, jakimi pójdzie śmiało naprzód sztuka socjalistyczna, będą oświecać owe pochodnie, o których wspomnieliśmy na Kongresie Zjeżdżających miasteczko Mińc, a nie błądy kaganek, zamkniętej w sobie i nie przynoszącej pożytku szerszym masom, sztuk dla „wybranych”.

Wykrętne zeznania współpracowników „gadzinówek” 2-gi dzień procesu

W drugim dniu procesu współredaktorów wydawnictw niemieckich w języku polskim na terenie Warszawy zeznawali pozostali oskarżeni: Leśniewski, Pudłowski, Trepanowski, Kwiatkowski, Augustowski, Wojski, Ziembkiewicz, Mann i Pagowski. Z wyjątkiem oskarżonego Leśniewskiego, wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy i prawie wszyscy tłumaczyli swoją pracę rozkazami podziemnej organizacji. Gdyby dać wiarę ich zeznaniom, okazałoby się, że prasa gadzinowa redagowana była przez... polskie władze podziemne.

Oskarżony Leśniewski Władysław przyznaje się do winy, tłumaczy się,

że do przyjęcia tej pracy skłonili go ciężkie warunki materialne i choroba dziecka.

Zeznania oskarżonego Pudłowskiego nie pozostawiają wątpliwości co do poziomu moralnego i etycznego oskarżonego. Wyrażony za plagiat z redakcji „Nowego Kuriera” przesłał się następnie do rewizyjnych teatrów literackich, gdzie pełnił najrozsądniejsze funkcje od administratora do kierownika literackiego słynnych „Mamusiów”, „Pudełek” itp.

Oskarżony Trepanowski twierdził, że pracował w prasie gadzinowej z rozkazu „podziemnej organizacji”.

W czasie zeznań okazuje się, że Trepanowski otrzymał mieszkanie w dzielnicy niemieckiej na polecenie agencji Telepress, której współpracownicy byli pod ścisłą opieką władz niemieckich.

Oskarżony Kwiatkowski był młodym sprawozdawcą, pracował przez dwa lata, pracę porzucał, gdy się do wiedział, że dziennikarze NKW zostali „napiętnowani przez prasę podziemną”.

Oskarżony Augustowski żadnych świadków ani dowodów swej „pracy podziemnej” podać nie potrafił.

Jan Wojski w pracy swej w teatrze kach widowskich nie widzi nie szkodliwego. Zamieszczenie kilku felietonów w NKW i noweli w Fall tłumaczy ciężkimi warunkami materialnymi.

Ludwik Ziembkiewicz także tłumaczy swoją pracę w Fall warunkami materialnymi oraz tym, że był terrorizowany przez Niemca Baekera.

Oskarżony Mann, grafik, tłumaczy swą pięcioletnią pracę we wszystkich wydawnictwach gadzinowych przymusowym skierowaniem go tam przez Arbeitsamt. Rozumie, że praca ta była szkodliwa.

W charakterze pierwszego świadka oskarżenia zeznawała doprowadzona z więzienia współpracowniczka Fali Helena Wielgomasowa. Nie wnosł ona na ogół nic nowego do sprawy.

Dalszy ciąg procesu w dniu jutrzejszym.

„Hitlerowcy skradają się z powrotem do władzy”

Korespondent dzien. „Daily Mail” Fred Hechinger zamieścił sensacyjny reportaż ze swej podróży po Birmach, podkreślając, że w 3 lata po kapitulacji Niemiec hitlerowcy opowalili całkowicie wszystkie stany w administracji krajów niemieckich, a przede wszystkim w Bawarii.

„Gdy na wiosnę 1945 roku — pisze Hechinger — gen. Eisenhower stanął wśród ciał zamordowanych w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, oświadczył on więźniom, którzy zostali jeszcze przy życiu: — Naprawimy wszystkie krzywdy, które hitlerowcy wam wyrządzili.”

Nie wiele osób pamięta dziś tę obietnicę — pisze Hechinger. W czasie mej podróży po Bawarii przeżyłem, że to, co tam się dzieje, można nazwać jedynie całkowitym wypaczeniem sprawiedliwości.

Amerikanie przekazują władzę w ręce b. hitlerowców. Bezsprzecznie po kapitulacji Niemiec amerykańskie władze wojskowe przekazały część majątku pohitlerowskiego ofiarom hitlerizmu: b. więźniom obozów koncentracyjnych, katolikom, Żydom i innym. Obecnie wyszły nowe ustawy niemieckie, na mocy których zwraca się ten majątek dawnym hitlerowcom.

Dochodzi do tego, że b. więźniom obozów koncentracyjnych odbiera się nawet umiarkowane mieszkanie i każe im się płacić „odszkodowanie” za użytkowanie tego mieszkania.

Gdy w 1938 roku zamordowany został w Paryżu sekretarz hitlerowskiego ministerstwa spraw zagranicznych von Rath, Żydzi niemieccy musieli zapłacić miliard marek kontrybucji. Ci spośród Żydów, którzy przeżyli reżim hitlerowski, zwracali się niejednokrotnie do władz niemieckich, przedstawiając kwity na opłacone bezprawnie karty. Władze bawarskie postanowiły jednak, że tylko 10% tej bezprawnej kontrybucji ulegnie zwrotowi.

Wdowy po ofiarach reżimu hitlerowskiego otrzymują emerytury, nie przekraczające 80 marek miesięcznie. Natomiast b. generał SS Jedicke, który został „zdenacyfikowany” przez sąd, złożony z takich samych b. hitlerowców jak on, otrzymuje emeryturę w wysokości 1.250 marek miesięcznie.

60% sędziów i 70% prokuratorów w Bawarii — to byli hitlerowcy.”

Hechinger pisze następnie, że pewnego dnia jeden z urzędników amerykańskich w Norymberdze przebrał się za Niemca i zajął słoń w jednej z kawiarni. Po zani-

knieniu lokalu zostało w nim kilka osób, najwidoczniej stałych gości. Po paru kieliszkach zebrani odśpiewali hymn hitlerowski „Horst Wessel Lied”, a następnie „Maszerujemy na Anglię”.

Po ulicach miast bawarskich maszerują często grupy wysportowanych młodzieńców, śpiewając mocnymi głosami hitlerowskie pieśni. Policja amerykańska nie zwraca na to uwagi, a oczywiście policja niemiecka patrzy z sympatią na te manifestacje. Jest rzeczą coraz bardziej oczywistą, że byli hitlerowcy i skrajni szowiniści wracają do władzy politycznej w Bawarii i w całej Bizonii.

„W Hamburgu — pisze Hechinger — w końcu swej korespondencji — zdarzył się ostatnio wypadek naprawdę oburzający. Pewna Niemka rozpoznała na ulicy b. gestapowca, który aresztował ją w czasie wojny za słuchanie radia angielskiego. Przed sądem gestapo wiec tłumaczył się, że „wiel na straży prawa” i wykonywał polecenie swych przełożonych. Sąd niemiecki zgodził się z tą interpretacją i umorzył sprawę przeciwko gestapowcowi, — okazał na tomiast kobietę na 600 marek grzywny. Tak więc w roku 1948 sąd niemiecki potwierdził legalność prześladowań gestapo”.

Nowe maszyny dla rolnictwa

W ostatnich dniach grudnia 1948 r. zakończone zostały pertraktacje pomiędzy przedstawicielami czechosłowackiej Centrali Maszyn w Pradze „Kovostroj” i Ministerstwem Rolnictwa i Ref. Rolnych w sprawie dostaw maszyn rolniczych na rok 1949.

W ramach zawartej umowy w roku bież. zostanie dostarczone osłomkom maszynowym i majątkom państwowym: 500 kodarek, 50 dużych młocarni czyszczących, 100 sztuk bron talerzowych, 30 sieczkarni motorowych z wydmuchiwaczami i 37 sztuk wydmuchiwaczy do słomy i siano. W ramach poprzednio zawartych umów, zrealizowane zostaną ponadto dostawy 1.500 żniwiarek i 500 snopowiązałek.

Poza dostawami maszyn i narzędzi rolniczych, Czechosłowacja dostarczy ponadto części zamienne do maszyn. Składy części zamiennych założone będą przy tych ośrodkach maszynowych i majątkach państwowych, które posiadają najwięcej maszyn i narzędzi rolniczych, sprawozdanych z Czechosłowacji.

Podstawowa organizacja partynia przy Komitecie Wojewódzkim PZPR w Lublinie wybiera nowe władze

4 stycznia br. w sali konferencyjnej PZPR odbyło się zebranie wyborcze członków organizacji partyjnej przy Komitecie Wojewódzkim. Zebranie zajął sekretarz koła tow. Palonka. Na przewodniczącego wybrano tow. Kolenka.

Tow. Wojciechowski i sekretarz KW dał obszernie sprawozdanie z Kongresu Zjednoczeniowego, omówił zagadnienie historii ruchu robotniczego, patriotyzmu i internacjonalizmu, braków i niedociągnięć na odcinku kulturalno - oświatowym.

Na zakończenie tow. Wojciechowski omówił plan sześciolletni ze szczególnym uwzględnieniem woj. lubelskiego z poznając zebranych szczegółowo z planem rozbudowy zakładów

przemysłowych na terenie miasta i powiatów. Po referacie i dyskusji przystąpiono do wyboru egzekutywy, do której weszli następujący towarzysze: tow. tow. Gwardak Tadeusz, Gryta Marcin, Woś Jan, Grzegorzycz Tadeusz, Gruchałska Katarzyna, Bronikowska Stanisława i Rogowski Józef.

Tow. Palonka przedstawił zebranym również projekt planu pracy za okres trzech miesięcy, który po przedyskutowaniu i wniesieniu doń poprawek został przez zebranych przyjęty. Projekt przewiduje: zorganizowanie periodycznej gazetki ściennej. W tym celu wyłoniony zostanie Komitet redakcyjny zatwierdzony przez nowoobraną egzektywę.

Projekt przewiduje również szkolenie ideologiczne wszystkich pracowników KW PZPR z podziałem na grupy według poziomu politycznego.

Zorganizuje się również sekcję akademii w rocznicę powstania styczniowego, w rocznicę śmierci tow. Lenina, w rocznicę powstania Armii Radzieckiej, w dniu święta kobiet i w dwulecie śmierci gen. Świerczewskiego. Na zebraniu postanowiono również podzielić organizacje partyjne na terenie Komitetu Wojewódzkiego na

Puławska „SP” otrzymała sprzęt sportowy

Powiatowa Komenda SP w Puławach otrzymała przydział sprzętu sportowego m. in. 10 piłek, 2 siatki, stojaki do skoków wzwyż itp. W niedługim czasie należy się spodziewać dalszych przydziałów sprzętu.

W najbliższym czasie Służba Policji urządzi na placu sportowym w Puławach lodowisko.

Pow. Inspektorat Kultury Fizycznej w Puławach przeznaczył na ten cel 30 tys. zł. (jb.)

Pożyczki na zakup inwentarza

Rolnicy przesiedlający się z powiatu kraśnickiego na Ziemię Odzyskaną, a nie posiadający inwentarza mogą otrzymać z Państwowego Banku Rolnego za pośrednictwem KKO w Kraśniku pożyczkę do wysokości 80.000 zł. na zakup krowy oraz na zakup konia do wysokości 110.000 zł. Pożyczki będą udzielane na podstawie zaświadczeń Zarządów Gminnych i Związku Samopomocy Chłopskiej które należy przedłożyć w Powiatowym Oddziale Państwowego

Urzędu Repatriacyjnego w Kraśniku.

Pożyczka jest udzielana na okres 3-letni z oprocentowaniem w wysokości 5 proc. i płatna w 6 półrocznych ratach. Pierwsza rata jest płatna dopiero w październiku 1949 roku.

Premie za żywca bekony

W związku ze znacznym zapotrzebowaniem na bekony, inspektorat rolny przy Powiatowym Zarządzie Zw. Sam. Chłopskiej w Lublinie rozpoczął akcję kontraktowania żywca bekony. Hodowcy, którzy zakontraktują żywca oprócz realnej płacy rynkowej z każdego ubiegłego tygodnia za 1 kg żywca, otrzymywać będą dodatkowe premie. Premia za I klasę bekony wynosi 1.500 zł, za klasę II — 1.000 zł, co stanowi ok. 15 zł nadwyżki za każdy kilogram żywca. (w)

„Pomoc Zimowa” — to egzamin obywatelski

Ofiary przyjmuje Komitet Opieki Społecznej w Lublinie
Konto PKO Nr II-1102

Wzrost plonów buraków cukrowych na Lubelszczyźnie

Według dotychczasowych obliczeń zbiory buraków cukrowych z jednego ha są znacznie wyższe niż w roku ubiegłym. Przeciętnie plon dla całej Polski wynosi ok. 183 q z ha, podczas, gdy w roku ubiegłym było zaledwie 167 q.

Na Lubelszczyźnie przeciętny zbiór na zakontraktowany hektar plantacji wyniósł 182 q buraków, a więc różnica do przeciętnego zbioru w Polsce wyniosła zaledwie 1 q. W latach ubiegłych była

ona znacznie większa. W poprzednim roku na terenie kraju przeciętny zbiór był 167 q z ha, a na Lubelszczyźnie zaledwie 146 q.

Na poprawę wydajności złożyły się: lepsze przygotowanie roli pod uprawę buraka, zwiększone przydziały nawozów sztucznych dla plantatorów, pomyślniejsze warunki atmosferyczne oraz współzawodnictwo plantatorów konkurujących ze sobą o najwyższy plon z jednego ha.

Powiat siedlecki został włączony do woj. warszawskiego

W dniu 31 grudnia ub. r. odbyła się w Siedlcach wojewódzka konferencja przewodniczących powiatowych Rad Narodowych i miast wydzielonych z terenu Lubelszczyzny przy współudziale przedstawicieli Woj. Rady Narodowej z Warszawy.

W czasie konferencji przewodniczący Lubelskiej WRN ob. Czu-

gała oficjalnie przekazał powiat siedlecki województwu warszawskiemu i Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Warszawie. Przyłączenie powiatu siedleckiego do woj. warszawskiego zostało dokonane w myśl dekretu Prezydium Rady Ministrów omawiającego wyłączenie pow. siedleckiego z woj. lubelskiego.

Ponad 2 miliony zł. kredytów otrzymają rolnicy Lubelszczyzny

Na drugie półrocze 1948 roku Zw. Sam. Chłopskiej otrzymał dla rolników woj. lubelskiego 2 mil. 205 tys. zł kredytów skarbowych, bezzwrotnych na dotacje. Pieniądze te przeznaczone są na podniesienie sadownictwa, hodowli bydła, trzody chlewnej, owiec, ryb, pszczoł oraz na użytki zielone.

W najbliższym czasie kredyty zostaną rozdzielone na powiaty i rolnicy będą mogli z nich korzystać.

Pralnie, łaźnie, piekarnie ZOSTANĄ WYBUDOWANE we wsiach samopomocowych na Lubelszczyźnie

Przy lubelskim zarządzie wojewódzkim Zw. Sam. Chłopskiej utworzona została Komisja dla wsi samopomocowych. Zadaniem jej jest przyspieszenie akcji organizowania wsi samopomocowych na Lubelszczyźnie. Podobne komisje istnieją w pow. i gminach. Dotychczas komisje wytypowały 28 wsi, tj. po dwie w każdym powiecie. O wyborze na wieś samopomocową decydował stopień upośledzenia jej mieszkańców, ilość małych i średniorolnych gospodarstw oraz dotychczasowy rozwój spółdzielczości.

Już obecnie we wsiach, które zostały definitywnie zatwierdzone, jako wsie samopomocowe prowadzone są prace przygotowawcze.

Plan budownictwa na rok 1949 przewiduje w szeregu wsi samopomocowych budowę następujących obiektów: 12 domów ludowych, 4 szkoły, 2 ośrodki zdrowia, 9 piekarni, 8 pralni i łaźni.

W chwili obecnej spośród 28 wsi samopomocowych 4 jest zelektryfikowanych, a w 2 rozpoczęto

prace elektryfikacyjne. W roku bieżącym projektuje się doprowadzenie linii elektryfikacyjnych do 13 wsi. W dwu wsiach zostanie wykonane bezpłatnie 100 instalacji elektrycznych w obejściu najbiedniejszych rolników. Poza tym w ramach prac inwestycyjnych zostanie w 1949 roku zmeliorowane dwie wsie a we wszystkich zostaną założone ośrodki maszynowe.

W ramach prac kulturalno - oświatowych będą zakładane we wszystkich gromadach świetlice, radiowęzły i biblioteki.

W nakreślonym planie gospodarczym dla wsi samopomocowych zwraca się szczególną uwagę na zwiększenie produkcji roślinnej i zwierzęcej. W dziedzinie produkcji roślinnej kładzie się więc nacisk na należyte przygotowanie ziarna do siewu, a więc do czyszczenia go i bejcowanie, wykorzystanie siewników, rozprowadzenie kredytów na nawozy sztuczne i powszechne ich stosowanie. W ramach upraw polowych będą zakładane bloki nasienne,

plantacje roślin przemysłowych takich jak np.: rzepak, len, konopie, buraki cukrowe itp.

Celem podniesienia hodowli zostaną założone we wszystkich wsiach mleczarnie, względnie ich filie, lub zlewnie mleka, przy których zostanie zorganizowane poradnictwo żywienia inwentarza.

Ze względu na rolę jaką wsie samopomocowe mają spełnić przy podniesieniu rolnictwa zostaną zorganizowane dwudniowe kursy w czterech wsiach samopomocowych, w których wezmą udział przedstawiciele z terenu całego województwa lubelskiego. Na kursach tych zostanie ustalony jednolity program prac dla wszystkich wsi samopomocowych znajdujących się na terenie województwa. W kursach wezmą udział przewodniczący wsi samopomocowych, instruktorzy organizacji wsi ZSch, przewodniczący Pow. Rad Narodowych. Po dokonaniu lustracji wsi, zostaną omówione zagadnienia ściśle fachowo — rolnicze, a także społeczno - polityczne.

1554 osoby na kursach dokształcających w pow. biłgorajskim

Akcję dokształcania na terenie powiatu biłgorajskiego przeprowadza się na 69 kursach w tym 42 dla anal fabetów. Ponadto czynna jest w Biłgoraju 3-letnia szkoła dla dorosłych. Ogólna liczba kursantów wraz z uczniami szkoły dla dorosłych wynosi 1.554 osób.

Kursy prowadzone będą przez 3 miesiące.

Najwięcej kursów zorganizowane w gminach Huta Krzeszowska, Potok Górny i Frampol. Poważną bolączką w nauce jest brak dostatecznej ilości podręczników elementarnych. (j. b.)

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

zawiadania

że z dniem 1 stycznia rb. obniżona została

cena MYDŁA do prania 62%

o 100 zł. na 1 kg.

Cena detaliczna wynosi obecnie

370 zł. za 1 kg.

Sprzedaż hurtowa we wszystkich Hurtowniach C.H.P.Ch.

Ządać w Państwowych Sklepach Chemicznych, Powszechnych Domach Towarowych, Spółdzielniach

Imponujący rozwój spółdzielczości wiejskiej

Wywiad z prezesem CRS — pos. E. Pszczółkowskim

Od chwili powstania Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” (8. IV. 1948 r.) spółdzielczość wiejska przeżywa okres wzmożonego rozwoju, osiągając coraz większe wyniki. W związku z zakończeniem pierwszego roku pracy Centrali, prezes CRS — poseł Edmund Pszczółkowski — udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej PAP wywiadu, w którym omówił wyniki tegorocznej pracy spółdzielczości wiejskiej i wytyczne na najbliższą przyszłość.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” powstała w końcowym etapie łączenia powstających spółdzielni na wsi z gminnymi spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” i przekształcania spółdzielni rolniczo-handlowych w powiatowe związki gminnych spółdzielni. Przed spółdzielczością wiejską, zrzeszoną w Centrali Rolniczej Spółdzielni, stały więc wtedy duże zadania.

— Jakże były najważniejsze z nich?

Centrala Rolnicza Spółdzielni postawiła sobie za zadanie przede wszystkim usunięcie błędów i zaniedbań, odziedziczonych po okresie poprzednim. Najważniejszym zaniedbaniem był nie doreczność podstawowej komórki spółdzielczości rolniczej — gminnej spółdzielni. Sklepy spółdzielni gminnych były słabymi sklepikami, które prowadziły wąską i jednostronną działalność handlu artykułami spożywczymi, z dużą przewagą artykułów monopolowych. W sklepach tych nie było podstawowych, niezbędnych dla chłopa, artykułów przemysłowych. Rozwój gminnych spółdzielni hamowały spółdzielnie rolniczo-handlowe, a następnie Tow. Zw. Gm. Sp., które uprawiały szeroką sprzedaż detaliczną w miastach powiatowych i w swych filiach konkurujących ze spółdzielniami gminnymi. Uzdrowienia wymagały również przestarzałe i prymitywne metody handlu w spółdzielniach.

Poza tym należało zlikwidować znajdujące się w wielu ogniskach spółdzielczości rolniczej, elementy spekulancji i usunąć z władz spółdzielni kapitalistów wiejskich.

Ale naczelnym naszym zadaniem było w tym czasie umasowienie spółdzielczości przez przyciągnięcie do niej mas małych i średniorolnych chłopów i wprowadzenie ich do władz spółdzielni.

Wady i niedomagania spółdzielczości wiejskiej powodowały, że towary nie docierały w należyty stopniu do gminy i gromady, ale przeciekały do rąk spekulantów i bogaczy wiejskich. Niedostateczna ilość punk-

tów skupu utrudniała chłopom zbyt swej produkcji.

— Jakże wyniki osiągnęła spółdzielczość wiejska od czasu powstania Centrali Rolniczej Spółdzielni i które z wymienionych zaniedbań zostało usunięte?

Już w tej chwili, po 8 miesiącach działalności Centrali Rolniczej Spółdzielni można stwierdzić poważne osiągnięcia w rozwoju gminnych spółdzielni. Wzrost masy towarowej, rozszerzenie asortymentu towarów przemysłowych i wzrost udziału spółdzielni gminnych w rozprowadzaniu tych towarów, spowodowały znaczne zbliżenie towarów do wsi — do szerokich mas chłopskich. CRS w drugim półroczu 1948 r. rozprowadziła między spółdzielnie przeszło dwa razy więcej towarów niż w pierwszym półroczu tego roku, w czym znajdowało się wiele nowych towarów, nie sprzedawanych poprzednio przez spółdzielnie. Wzrosła też ilość spółdzielni, biorących udział w rozprowadzaniu art. przemysłowych. I tak np. na wiosnę rozprowadzały nawozów sztucznych zajmowało się 1.000 spółdzielni, w okresie jesiennym już 1.440, a zamówienia na nawozy na rok 1949 złożyło około 1.800 spółdzielni. Materiały budowlane rozprowadzało w roku 1947 — 750, a w końcu r. 1948 — 1.700 spółdzielni. W rozprowadzaniu węgla w 1947 r. gminne spółdzielnie prawie zupełnie nie uczestniczyły, a obecnie w akcji tej bierze udział 1.440 spółdzielni. Jeszcze lepiej przedstawia się udział spółdzielni w sprzedaży obuwia, którą zajmuje się obecnie 3.200 spółdzielni gminnych, choć artykuł ten wprowadzono do sklepów spółdzielczych w tym roku po raz pierwszy.

Prawdziwego przełomu dokonały spółdzielnie na odcinku skupu zboża, który zwiększył się z 250 tys. ton w drugim półroczu 1947 r. do 900 tys. ton w drugim półroczu 1948 r. W skupie tym uczestniczy 1.700 spółdzielni. Zwiększono również — prawie dwukrotnie — skup ziemniaków, w które zaopatrywano wszystkie większe miasta w Polsce.

Poza tym osiągnięto dobre wyniki w rozprowadzaniu pasz i zbóż siewnych, (którymi obrot zwiększono pięciokrotnie).

Wzrost działalności handlowej spółdzielni obrazują najlepiej obroty, które w drugim półroczu 1948 r. wzrosły o 100—150%, a w niektórych spółdzielniach nawet kilkakrotnie.

Ważnym osiągnięciem w tym okresie było też umasowienie spółdzielczości wiejskiej, która zrzesza obecnie prawie półtora miliona członków, oczyszczenie władz spółdzielni z elementów spekulancji i kapitalistycznych oraz związanie prac spółdzielni z rzeszami członków przez komitety sklepowe, powstające przy wszystkich spółdzielniach.

W ten sposób spółdzielczość ta uczyniła poważny krok w kierunku przeobrażenia się w instrument handlu socjalistycznego i stała się narzędziem walki ze spekulacją i wyzyskiem na wsi.

— Z jakiej pomocy korzystała spółdzielczość wiejska?

Te rezultaty mogła osiągnąć spółdzielczość wiejska dzięki zwiększonej ilości towarów, skierowanej na wieś przez przemysł państwowy oraz dzięki wydatnie zwiększonej pomocy kredytowej Państwa. Kredyty bankowe z 3.800 milionów, z jakich korzystała spółdzielczość w drugim kwartale 1948 r. wzrosły do 8.500 milionów w trzecim i do 10.500 milionów w czwartym kwartale. Z kredytów BGS

korzystały wszystkie, bez wyjątku, spółdzielnie gminne i wszystkie Pow. Zw. Gm. Sp., podczas, gdy w końcu 1947 r. ilość kredytowanych spółdzielni wynosiła zaledwie 1.608.

A jakie są najbliższe zadania, stojące przed spółdzielczością wiejską?

Oprócz dużych zadań w zakresie szkolenia kadr pracowników i udoskonalania pracy aparatu finansowego wylaniają się nowe zadania w związku z potrzebą ustalenia form współpracy naszych placówek z placówkami spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej, warzywniczo-ogrodniczej i zbytu żywności oraz ich centralami.

Realizacja tych zadań odbywać się będzie w warunkach ostrej walki klasowej na wsi. Wybory do władz gminnych spółdzielni, które rozpoczną się w styczniu, winny usunąć pozostałych jeszcze w tych władzach bogaczy wiejskich i spekulantów, wprowadzając na ich miejsce chłopów bezrolnych, małorolnych i średnich.

Dużą uwagę zwrócimy też na komitety członkowskie. Tysiące tych komitetów uaktywnia masę chłopską, związa ją ze spółdzielniami, czuwać będą nad prawidłowym rozdziałem wzrastającej masy towarowej, nad pracą ośrodków maszynowych, zakładów przemysłowych i punktów skupu. Staną się one wyrazem woli szerokich mas chłopskich w decydowaniu o sprawach spółdzielni.

Obniżka cen materiałów włókienniczych

Na konferencjach, jakie odbyły się w Łodzi ustalono formy wprowadzenia w życie obniżki cen, równocześnie w całym województwie łódzkim oraz podjęto akcję przeciwdziałania się ewentualnej spekulacji.

Ceny materiałów włókienniczych, które kształtują się w zależności od gatunku, pochodzenia i jakości towaru — obniżone zostały w granicach od 5 do 12 proc.

Cena pluszów szlafrokowych została obniżona o 48 zł na metr. Potaniały również niektóre gatunki podszewek jedwabnych oraz wysokogatunkowa popelina andrychowska. Obniżono także cenę płótna lnianego tzw. sztywniaka, które obecnie kosztuje 220 zł za metr.

Przodownicy pracy — kierownikami ośrodków maszynowych

W celu zapewnienia fachowego, technicznego kierownictwa ośrodkom maszynowym gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” z inicjatywy Okręgowej Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” we Wrocławiu w ciągu stycznia br. około 100 przodowników pracy — mechaników z fabryk dolnośląskich przejdzie na stanowiska kierowników poszczególnych ośrodków maszynowych gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w woj. wrocławskim.

Przedstawiciele Zw. Zawodowych podpisują nowe umowy zbiorowe

W nowym gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie poczynając od 3 bm. podpisane są umowy zbiorowe z robotnikami wszystkich gałęzi przemysłu.

Układy zbiorowe podpisane są przez przedstawicieli poszczególnych działów przemysłu z ramienia Ministerstwa i przedstawicieli związków zawodowych w obecności członków Głównej Komisji Plac i odpowiednich komisji branżowych.

W dniu 3 bm. podpisana została umowa zbiorowa z robotnikami przemysłu węglowego, którą akceptował generalny dyrektor przemysłu węglowego inż. Szczepaniak oraz przewodniczący Związku Zawodowego Górników poseł Nieszporek. Jako druga z kolei podpisana została umowa zbiorowa z robotnikami przemysłu hutniczego, którą parafowali na-

czelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego inż. Bo-rejdo oraz przewodniczący Zarządu Głównego Związku Hutników — Kleszczyński. Również w dniu 3 bm. podpisana została umowa zbiorowa z robotnikami przemysłu chemicznego, którą podpisali Generalny Dyrektor Przemysłu Chemicznego inż. Zmazyński oraz przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego — Drożdż.

W dniu 4 bm. podpisano umowę zbiorową z robotnikami przemysłu naftowego, którą sygnowali Dyrektor Naczelny Przemysłu Paliw Płynnych inż. Trawiński, a z ramienia związku zawodowego ob. Bocheński.

W dniu 4 bm. podpisana została również umowa zbiorowa z robotnikami przemysłu metalowego, którą sygnowali Generalny Dyrektor Przemysłu Metalowego inż. Lesz oraz przedstawiciele Związku Zawodowego Metalowców ob. ob. Kowalski

i Piłat. Następnie w dniu 4 bm. podpisane zostaną umowy z robotnikami energetyki, przemysłu elektrotechnicznego oraz z pracownikami przemysłu drzewnego i mineralnego.

W dniu 5 bm. podpisane zostaną umowy zbiorowe z robotnikami następujących gałęzi przemysłu: włókienniczego, papierniczego, odzieżowego, skórzanego, fermentacyjnego, konserwowego i spożywczego. W dniu 7 bm. podpisane zostaną umowy z robotnikami zatrudnionymi w zakładach podległych Departamentowi Przemysłu Miejscowego, z robotnikami zatrudnionymi w przemyśle tłuszczowym oraz z pracownikami Resortu Handlu Zagranicznego. W dniu 8 bm. podpisana zostanie umowa zbiorowa z pracownikami resortu handlu wewnętrznego.

Po zakończeniu podpisywania umów zbiorowych, zostaną sporządzone dodatkowo protokoły dla niektórych wyodrębnionych zakładów przemysłowych. (PAP).

Wspomnienie zapowiadają się M. T. P. 1949

Mimo, że termin zgłoszeń wystawców na XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie, które odbędą się w czasie od 23 kwietnia do 10 maja 1949 upływa dopiero w dniu 1 lutego bieżącego roku, to już obecnie na powiększonych krytych terenach M. T. P. większość stoisk została wynajęta.

Z przemysłów krajowych, które już zgłosiły swój udział w Międzynarodowych Targach Poznańskich należy wymienić m. in.: Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego, Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego, Centrala Tekstylna, Centrala Żelaza i Stali, Cen-

tralny Zarząd Przemysłu Mineralnego, Dyrekcja Przemysłu Miejscowego, Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, Państwowy Przemysł Spożywczy, PCH, Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, Centrala Zbytu Porcelany, Fajansu i Szkła, Centrala Przemysłu Artystycznego, „Stomil”, Monopole Państwowe: Spirytusowy, Tytoniowy i Zapałczany, „Varimex” (biura i przemysł ludowy), Państwowe Zakłady Hodowli Roślin i Państwowy Instytut Wydawniczy.

Oczywiście dalsze przemysły uzupełniające całość naszego życia gospodarczego nadeślą jeszcze swoje zgłoszenia.

ADMINISTRACJA DZIENNIKA

„SZTANDAR LUDU”

przypomina swoim prenumeratorom, że regulowanie należności za abonament miesięczny upływa z dniem 5 każdego miesiąca.

Prenumeratorzy zalegający z opłatą za dłuższy okres czasu winni uregulować całą należność do dnia 10 stycznia 1949 r.

Po tym terminie, zalegającym prenumeratorom wysyłka pisma zostanie bezwzględnie wstrzymana.

Wezwanie

Celem zorganizowania pomocy lekarskiej w ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej w dzielnicy robotniczej przy ulicy Młyńskiej, wzywamy kwalifikowanych lekarzy: pediatrę, laryngologa, rentgenologa, 2-ch internistów do zgłoszenia się do pracy od zaraz w Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie.

Informacji udzieli Wydział Lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej, ulica Hipoteeczna Nr 4. I-sze piętro, pokój 110.

15 K

Dyrekcja

CZYTAJCIE PRASĘ PZPR

Książka i muzyka w świetlicach żołnierskich

Młodzież i organizacje przodują w „Akcji Noworocznej“

Żołnierz polski stacjonowany w Lublinie, zbierał w dniu Sylwestrowym dowody uczuć, jakie żywi społeczeństwo do Wojska Polskiego. W dniu tym prezes Komitetu Akcji Noworocznej ob. mgr Banasiewicz wraz z przedstawicielem Okr. Lubelskiego TPŻ ob. Krzemińskim i przedstawicielką Oddziału TPŻ Lublin ob. Krugową objeżdżał wszystkie jednostki wojskowe, stacjonujące na terenie miasta i w okolicy, aby wręczyć żołnierzom 10 biblioteczek, instrumenty muzyczne i mnóstwo gier towarzyskich.

DARY PRZEKAZYWANO W SERDECZNYM NASTROJU

Odwiedziny odbyły się w jednostce miejscowej. Na uroczystości przekazania biblioteczek, skrzypiec, gitary i kilku kompletów gier towarzyskich przemawiał dowódca jednostki, a następnie przedstawiciel Komitetu Akcji Noworocznej. W części artystycznej występowali żołnierze, składając dowody, że nie marnują czasu w świetlicy. Biblioteczkę ufundowaną przez Ubezpieczalnię Społeczną w Lublinie otrzymał oddział twardowniczy. Ofiarowana gitara i gry towarzyskie umiłą żołnierzom w tej jednostce chwile spędzane w świetlicy. Jednostka miejscowa ma dobre harmonie i skrzypka, otrzymała więc oprócz biblioteczek wspaniałą harmonię, skrzypce i gry towarzyskie. Jednostka miejscowa dowiodła, że jej członkowie cieszą się zawsze humorem, bo po otrzymaniu biblioteczek i gier, jej członkowie Koła ZMP odegrali cztery skecze. Podobne uroczystości odbyły się kolejno w Komendzie Miasta, Kwatery strażnicy, Wojskowym Szpitalu Okręgowym i składnicach wojskowych gdzie wręczono również po jednej biblioteczce i po kilka kompletów gier towarzyskich. Obdarowywanie instrumentami nie było bezplanowe. TPŻ ustaliło uprzednio w jakich je-

dnostkach i na jakich instrumentach grają żołnierze i stosownie do tego rozdzieliło podarunki. U łącznościowców, gdzie odbywa służbę wojskową największy procent muzycznych, powstanie instrumentalny zespół świetlicowy.

NAJWIĘKSZA UROCZYSTOŚĆ

Na Nowy Rok odbyła się największa uroczystość ze wszystkich dotychczasowych. Przedstawiciel Wojewódzkiej Rady Narodowej wręczył jednostce biblioteczkę zawierającą w 2-ach szafach 300 tomów. Następnie TPŻ wyświetliło film pt. „Moja miła“, na który stawiała się cała jednostka.

LIGA MORSKA PAMIĘTA OCZYWIŚCIE O MARYNARCE

Oddział Lubelski Ligi Morskiej ufundował 3 biblioteczki dla marynarki wojennej, które przesłał do Gdyni, gdzie zostaną one wręczone jednostkom morskim. Nie dziwnego, że Liga Morska pamięta przede wszystkim o marynarce, która jest jej najbliższą, pozostawiając obowiązek zainteresowania się jednostkami lądowymi innym instytucjom.

NAJWIECEJ SERCA OKAZAŁA MŁODZIEŻ

Upominki wręczone żołnierzom na Sylwestra miały łączną wartość 350 tys. zł. i można śmiało stwierdzić, że do ich ufundowania przyczyniły się głównie organizacje i młodzież. Wolne zawody i kupiectwo nie wykazały należytego zrozumienia dla tej akcji. Powinny one skorzystać skwapliwie z tego, że akcja trwa do 31 bm. wyrównując swe zapomnienie przez wpłatę na wymienioną akcję, bo przecież nie ma chyba na świecie obywatela, któryby nie darzył sympatią żołnierza, broniącego w razie potrzeby granic Ojczyzny. Przykładem dla starszych niech będą sieroty z Domu Młodzieży im. Orzeszkowej, które wraz z życzeniami przysłały żołnierzom własnoręcznie zrobione rękawice.

Na Wspólny Dom

Pracownicy Centrali Tekstylnej, sklep detaliczny nr 4 w Lublinie, przekazali cały swój całodzienny zarobek w sumie 6.056 zł na Wspólny Dom.

Lekarze przejmują opiekę nad biednymi dziećmi

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w Lublinie zawiadamia, że Zarząd Sekcji Lekarzy

Winien czy też nie?

Dzisiaj rozpoczął się proces przed wojennego aktora teatru lubelskiego Jana Orszę Łukasiewicza, który był w czasie okupacji kierownikiem i właścicielem znanej kawiarni „U aktorów“ mieszczącej się przy ul. Peowiaków 3.

Akt oskarżenia zarzucał mu współpracę z gestapo, spowodowanie śmierci przemyskiego aktora rewiewego Winiaszkiewicza oraz przyczynienie się do aresztowania Maril Szczesnej, kolporterki prasy podziemnej.

Na rozprawie Łukasiewicz nie przyznał się do żadnego ze stawianych zarzutów i wyjaśnił, że kontakt z gestapo nawiązał na wyraźny rozkaz organizacji podziemnej, której był członkiem. Jeśli chodzi o Winiaszkiewicza, to został on aresztowany w innym lokalu, a Szczesna przytrzymana została podczas łapania w Radomiu. W dwugodzinnych wywodach oskarżony przedstawił historię założenia lokalu oraz nawiewił stosunki tam panujące. Już pierwsi świadkowie w zeznaniach swych wspomnieli, że o ile z jednej strony mieli oni pewne obiekcje co do stosunków Orszę z Niemcami, to z drugiej oskarżony niejednokrotnie chwalił się, że interwencją swą powodował zwalnianie z więzienia ludzi przytrzymanych przez Niemców. W chwili oddania numeru do druku proces trwa.

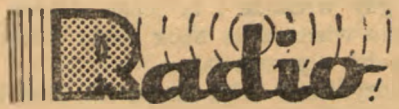
naszego Związku na posiedzeniu w dniu 18 grudnia ub. r. uchwała III udzielać bezinteresownej pomocy lekarskiej dzieciom znajdującym się pod opieką RTPD, ChTPD i CKS.

Nadeszła margaryna

Nadeszła już margaryna i jest sprzedawana w sklepach LSS posiadaczom kart żywnościowych za miesiąc listopad i grudzień ub. r. Ostateczny termin wykupu upływa dnia 12 bm. Późniejsze reklamacje nie będą uwzględniane.

DYŻURY LEKARZY:

Dziś, dnia 8 bm. dyżurują następujący lekarze:
Dr Kucharski Józef, Krak. Przedmieście 49 — chor. wewnętrzne.
Dr Jaworski Kazimierz, Górna 9 — chirurgia.
Lek. Witkowski Stefan, Okopowa 6 — ginekologia.
Dr Cywiński Jan, Szopena 11 — chor. dzieci.



6,45 Sygnał czasu i pobudka. 6,50 Program. 7,00 Muzyka. 8,00 Dziennik. 8,25 Muzyka. 9,00 Nabożeństwo. 10,00 Aud. regionalna. 11,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,04 Koncert rozrywkowy. 14,00 Balladom i chórzom podwodnym — pog. 14,10 Historia całego niebieskiego mgła — aud. dla dzieci. 14,30 Koncert kapeli Dzierżanowskiego. 15,00 Krowoderskie zuchy — wode-wil. 16,00 Dziennik. 16,10 Dwaj słynni wirtuoz — Natan Milski i Włodzimierz Horowitz — koncert. 16,45 Felieton literacki. 17,00 Dla każdego coś miłego — koncert. 18,00 Ostatni bal — fragment poematu Puszkina. 18,15 Utwory Kreislera. 18,35 Melodie świata. 19,00 Plotka — aud. rozrywkowa. 20,00 Dziennik. 20,45 Wiad. sportowe. 21,00 Aud. wymienna z zagranicą. 21,30 Na muzycznej fali. 22,00 Wiad. sportowe. 22,10 Muzyka taneczna i rozrywkowa. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna. 23,50 Program na dzień nast. 24,00 Hymn i koniec audycji.

Mleko dla dzieci i młodzieży szkolnej

Dzieci i młodzież w wieku szkolnym otrzymywać będą mleko w szkołach. W tym celu wszystkie zakłady szkolne, czynne na terenie miasta, zarówno powszechne i przedszkole, jak i szkoły zawodowe i gimnazja zorganizują u siebie, przy pomocy Komitetów Rodzicielskich, rozdzielanie mleka w ramach akcji dożywiania.

Mleko otrzymywać będą w szkołach wszystkie dzieci, nie tylko po-

stępujące asygnaty, ale i pozostałe dzieci rodziców pracujących w wolnych zawodach oraz rzemieślników. Mleko dla dzieci dostarczane będzie regularnie przez Okręgową Spółdzielnię Mleczarską z tym, że szkoły rozliczać się będą za mleko częściowo asygnatami, częściowo zaś nabywać je będą w ramach normalnych transakcji wolnorynkowych.

Akcja ta rozpocznie się w szkołach niezwłocznie po zakończeniu ferii świątecznych, przy czym dzieci obowiązane będą złożyć w swoich szkołach otrzymane przez rodziców asygnaty na mleko, bez względu na to, czy zostały już one zarejestrowane uprzednio w punkcie rozdzielczym, czy też nie.

Nominacja na UMCS

Prezydent Rzeczypospolitej mianował prof. dr Stefana Lewickiego profesorem zwyczajnym na Wydziale Rolnym UMCS.

SPORT • SPORT

Garbarnia — Radomiak spotkają się w meczu pięściarskim

Lubelska Garbarnia prowadzi pertraktacje z sekcją pięściarską Radomiaka, celem rozegrania meczu.

Sprawę tę powierzono ob. Maciejewskiemu, kierownikowi sekcji pięściarskiej, który w najbliższych dniach wyjedzie do Radomia celem

ostatecznego zakontraktowania meczu.

Zawody odbędą się w dniu 6 lutego. Inicjatywa kierownictwa sekcji bokserkiej Garbarni, mimo licznych trudności związanych z urzędowaniem tego meczu, zasługuje na specjalne podkreślenie.

Nowe władze ZKS Garbarnia

Na ostatnim zebraniu ZKS Garbarnia wybrano nowe władze. Prezesem klubu został Stanisław Warada, przewodniczącym Rady Zakładowej fabryki im. Mariana Buczka i wielki sympatyk sportu, na którego pomoc wszyscy sportowcy tego klubu poważnie liczą. I wiceprezesem został wybrany tow. Stanisław Fłozof.

II wiceprezesem został b. sportowiec tow. Tabaczewski, na którego klub również poważnie liczy w pracy organizacyjnej.

Na skarbnika wybrano tow. Pa-prochę, sekretarzem został tow. Szydłowski Wojciech, znany ping-pon-gista lubelski.

Sekcja bokserka Garbarni

uzyskała możliwość trenowania w sali WUKF

Dzięki przychylnemu stanowisku dyr. Woj. Urzędu Kultury Fizycznej, mgr. Burelki, — sekcja bokserka robotniczego Związku Sportowego Garbarni otrzymała możliwość trenowania w sali WUKF. Tre-

ningi odbywać się będą co ponie-działek, środy i piątki każdego tygodnia od godz. 20—21.30 pod przewodnictwem trenera Fiaka i kier. sekcji ob. Maciejewskiego.

Powołanie ob. Marciniaka na sędziego punktowego w meczu Radomiak—Cracovia

Wydział Spraw Sędziowskich przy PZB wyznaczył znanego arbitra lubelskiego ob. Marciniaka na sędziego punktowego w meczu Radomiak

— Cracovia. Zawody te odbędą się w najbliższą niedzielę 9 bm. w Radomiu.

List do Redakcji

(Na ręce ob. Redaktora Sportowego „Sztandaru Ludu“)

W związku z zamieszczonym w nr. 2 (633) „Życia Lubelskiego“ z dnia 3.1.49 r. reportażem z meczu bokserkiego pomiędzy WKS Lublinianką Ib i KS Żyrardówianką — proszę ob. redaktora o zamieszczenie w swoim piśmie kilku moich uwag. W wyżej wymienionym reportażu red. sportowy „Życia Lubelskiego“ omawiając walkę w wadze muszej pomiędzy Haukiem (LL) i Giewanowskim (Z) dopatrzył się kardynalnego błędu w wydanej przeze mnie decyzji, dyskwalifikującej zawodnika Żyrardówianki za uderzenie głową, nazywając ją „nie słuszną dyskwalifikacją“ i twierdzi, że decyzja ta była niezgodna z przepisami. Tymczasem w instrukcji dla sędziów ringowych i punktowych, wydanej przez WSPZB w 1948 roku w rozdziale pt. „Dyskwalifikacja“ czytamy m. in.: „Za umyślne grubsze przewinięcie jak za sfaulowanie przeciwnika, które uniemożliwiło poszkodowanemu dalsze prowadzenie walki, względnie go poważnie osłabiło... winna nastąpić dyskwalifikacja natychmiast bez uprzednich napomnień“. W regulaminie sportowym Polskiego Zw. Bokserkiego z 1947 roku par. 56 pt.: „Skargi zawodników na nieprawidłowe ciosy“ czytamy: „Jeżeli zawodnik skarży się na nieprawidłowy cios, co zmniejsza chodzący w cielos jego szanse, kierownik walki (czyli sędzia — przyp. red.), o ile cios zauważył, napomina, za-leżnie od rodzaju przewinięcia, względnie dyskwalifikuje winowajcę (zawodnika) Gdy kierujący walką nie dojrzał przewinięcia, winien wyliczyć zawodnika od 1 do 10, nie wydając jednakowoż ostatecznego

orzeczenia przez wypowiedzenie słowa „out“ i stwierdzić na podstawie kart punktowych u sędziów bocznych, czy cios był prawidłowy. Ponieważ w danym wypadku uderzenie głową było zadane umyślnie, gdyż zawodnik Żyrardówianki przez cały czas walki zdradzał tendencję do bicia głową i zostało przeze mnie sprostretzone, gdyż było zadane zupełnie wyraźnie, nie byłem obowiązany wyliczać zawodnika i za-sięgać opinii u sędziów punktowych, natomiast obowiązkiem moim było natychmiast zdyskwalifikować winnego. Jeżeli popełniłem ten jakiś błąd, to tylko ten, że nie udzieliłem zawodnikowi Lublinianki napomnienia za nieprzepisowe reklamowanie nieprawidłowego ciosu, co nie wydaje mi się aż tak „kardynalnym błędem“, gdyż absolutnie nie wpływało na ostateczną decyzję. Nie chcę wchodzić się w to, czym kierował się red. sportowy „Życia Lubelskiego“, zamieszczając w swoim reportażu aż tak ostre słowa krytyki pod moim adresem. Pozwólę sobie tylko zauważyć, że chcąc przypisywać komuś drugiemu nieznaną przemocę, należy się z nim samemu przed tym dokładnie zapoznać.

Witold Kobialko.
P. S. Dziękuję z góry ob. Redaktorowi za umieszczenie w swoim piśmie moje pismo tych kilku moich słów, i myślę, że przyniosą one pewną korzyść, gdyż zapoznają szerszą ogół sportowego społeczeństwa naszego miasta z przepisami regulującymi ten ciekawy wypadek, który często się zdarza na ringach lubelskich.

Ze sportowym pozdrowieniem
Witold Kobialko.

Na RTPD

Ob. Siemion Władysław wpłacił 2.000 zł.

Dokąd dziś idziemy

K I N A

APOLLO: „Pieśń tajgi“
g. 15, 17.30 i 20.
W niedzielę i święta pocz. 12.30
BALTYK: „W pogoni za mężem“
g. 15, 17, 19.
RIALTO: „Nauczycielka wiejska“
Pocz. 14.30, 17, 19.30

T E A T R Y

TEATR MIEJSKI:
„Wesele Figara“ godz. 19.30
TEATR MUZYCZNY:
„Wiktoria i jej huzar“
g. 19.30

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-73
Straż Pożarna tel. 08
Komenda Miasta M. O. tel. 23-89

Zw. Zawodowy Dziennikarzy zaprasza

na Czarną Kawę w „Europie“ w dniu 9 stycznia br. Początek o godz. 17.00. Wstęp tylko za zaproszeniami. Przewidziane występy „Czwórki lubelskiej“ oraz artystów Teatru Miejskiego.

Stoliki należy zamawiać wcześniej w Polskiej Agencji Prasowej, ul. Krak. Przedm. Nr. 41, tel. 12-00.

T O I O W O

Prawa człowieka po amerykańsku

Nowe rejony plantacji mandarynek i cytryn

Rosja przedrewolucyjna liczyła 160 ha plantacji cytrusowych, drzew cytrynowych i mandarynkowych. Obecnie plantacje cytrusowe w Związku Radzieckim liczą 22 tysiące ha. Gospodarka hodowli roślin podzwrotnikowych, która powstała całkowicie w okresie władzy radzieckiej, stała się ważną gałęzią rolnictwa socjalistycznego.

Zasadniczym rejonem uprawy roślin cytrusowych i innych kultur podzwrotnikowych w ZSRR jest Gruzja. Ale w Związku Radzieckim istnieje nie mało innych rejonów, w których z powodzeniem będą uprawiane: pomarańcze, cytryny, mandarynki, granaty, eukaliptusy i figi.

Do rejonów tych należą Krym, Kubań, południowa Ukraina, Azerbejdżan, republiki Azji Środkowej, Dagestan, Mołdawia. Republiki te pokrywają się kwitnącymi sadami i plantacjami kultur podzwrotnikowych. Takim zadaniem obarczył obecnie rząd radziecki organy administracji rolniczej.

W ciągu dwóch najbliższych lat w nowych rejonach zasadzi się nie mniej niż 1.200 tysięcy drzew cytrusowych i 2.300 tysięcy drzew eukaliptusowych. Planuje się również sadzenie na szerokiej skali drzew figowych, churumowych i innych kultur podzwrotnikowych.

Coraz więcej latarni morskich

Odbudowa zniszczonych urządzeń nawigacyjnych, latarni i sygnałów wadliwych naszego wybrzeża postępuje szybko naprzód. Uruchomiliśmy już kilkanaście latarni morskich od Gdańska po Świnoujście, gdzie tak, jak na Helu, obok latarni morskiej znajduje się również radio-latarnia.

Ostatnio została odbudowana latarnia w Niechorzu w pobliżu Kołobrzega — jedna z większych latarni na Bałtyku. Widzialność światła tej latarni przy dobrej pogodzie sięga 12 mil morskich.

Zew mi'osny owadów nagrany na płytę

Walka z muchą tse-tse, której ukąszenia powodują chorobę zwaną śpiączką, nie daje doświadczeń zadawalających rezultatów. Obecnie uczeni szukają sposobów, które by pozwoliły na całkowite usunięcie tego gatunku z powierzchni ziemi. Dążenia te mają oparcie w przeprowadzonych badaniach, które wykazały, że ze skrzyżowania najrozmaitszych odmian powstaje potomstwo niezdolne do rozmnażania się.

Dotychczas przeprowadzono próby na terenach, opanowanych przez te groźne owady, krzyżując odmianę z nad jeziora Tanganika z odmianą z nad jeziora Victoria, leżącego o kilkadziesiąt kilometrów.

Do przeprowadzenia tych eksperymentów potrzebne są uczonym płyty z nagraniem pieśni miłosnej niebezpiecznych owadów. Nie jest to wcale łatwe technicznie zadanie, a bez posiadania płyt z utrwalonym zewem miłosnym rozmaitych typów nie można przeprowadzić pożądanego skrzyżowania.

Obecną sytuację w Ameryce cechuje z jednej strony wszechwładztwo bogaczy i oddanych im ludzi będących u władzy, a z drugiej strony bezprawne położenie szerokich mas narodu.

Zarówno aparat państwowy, jak i policja, sądy i więzienia w USA znajdują się na usługach kapitalistów. Amerykański świat pracy eksploatowany jest w sposób nieokiełznany. Kapitałiści narzucają ustawy i oni decydują też w jaki sposób ustawy mają być stosowane.

Nawet według oficjalnych danych ilość „cropperów” — robotników rolnych — uciskanych przez plantatorów i farmerów przekracza cyfrę półtora miliona. „Cropper” nie może opuścić swego pana, na którego pracuje. W wielu stanach wysokość zarobków policji i sherifa zależy od ilości schwytanych przez nich zbiegłych „cropperów”. Władze bardzo pieczołowicie chronią ten system przymusowej pracy, przypominający czasy niewolnictwa.

Kapitałiści amerykańscy podjęli szereg środków zmierzających do zdławienia oporu robotników przeciwko dalszemu

wzrostowi ich wyzysku. To właśnie ma na celu ustawa Taft-Hartley'a. Ustawa ta, uchwalona w 1947 roku zmierza do rozbicia zorganizowanej walki robotników o swoje prawa, do przeszkodzenia wybuchowi strajków, do usunięcia z szeregów związków zawodowych działaczy postępowych, walczących o interesy klasy robotniczej.

Szczególnie ciężka jest sytuacja Murzynów, których jest w USA 13 milionów. Murzynów tych izoluje się, nie pozwala się im kształcić, są oni maltretowani i wykorzystywani prawie wyłącznie do czarnych robót.

W 20 stanach USA istnieje ustawa, na mocy której izoluje się w szkołach dzieci murzynskie od białych. W 14 stanach istnieją oddzielne wagony kolejowe dla Murzynów, a w 3-ich stanach nie dopuszcza się Murzynów do parków i placów gry i zabaw. W stanie Alabama zabroniono personelowi szpitalnemu opiekowania się chorymi Murzynami. W stanie Oklahoma Murzyni muszą korzystać ze specjalnych kabin telefonicznych.

Uruchomiono kolosalną maszynę szpiegowską prześladowań i terroru celem stłumienia wszelkich odruchów niezadowolenia społeczeństwa.

Ilość więzień w USA stale wzrasta. W wielu wypadkach nie zezwala się aresztowanym

kobietom na widzenie się z ich dziećmi. Aresztuje się ludzi bez wszelkich dowodów winy, jedynie na podstawie podejrzenia o ich „nieprawomyślności”. Jedną z ulubionych form oskarżenia jest „brak szacunku dla Kongresu”.

Celem usunięcia „niepożądanych” elementów klasy panującej posługują się niezależnie od państwowego aparatu przemocy, także tajnymi organizacjami terrorystycznymi. Stojące u steru tych organizacji osobistości są na ogół dobrze znane i korzystają z szerokiego poparcia ze strony władz miejscowych.

Przewodniczący organizacji Ku-Klux-Klanu w stanie Georgia, Samuel Green oświadczył otwarcie, że w wypadku nadania praw obywatelskich osobom, które „faktycznie zostały ich już pozbawione” — znowu popłyną obficie krew ulicami stanu.

Według danych opublikowanych przez Kongres mało miejsc 530 wypadków lynchu.

Oto jak wygląda „amerykański sposób życia”. Dążenia do narzucenia go innym narodom skazane są z góry na niepowodzenie. Przeczy on bowiem interesom szerokich mas ludowych i oznacza likwidację praw człowieka.

Wzrost sił demokracji i postępu na całym świecie jest gwarancją, że „amerykański sposób życia” nie będzie narzucony innym krajom.

L. Girejew.

HUMOR

— Czy wiesz, że telefon już istniał za dawnych czasów?

— Jak to?

— No tak. Przecież zawsze w Biblii czyta się: „I wołał Mojżesz trzy razy Pana, lecz nikt się nie zgłosił”.

(Dikobraz)

Spoglądał rekrut w Pradze na zegary uliczne:

— Dostałby was do rąk nasz kapitan, to byście nie chodzili tak jak się wam podoba.

(Dikobraz)

Cały berliński problem tkwi w tym, że Anglosasj są zawziętymi spirytystami. Stale wywołują ducha Hitlera.

(Dikobraz)

Wytlumaczyła...



— I niech mi pani wytłumaczy, po co pani chce tyle flaneli, 25 metrów to dużo. Kupuje pani dla siebie czy na handel.

— A ja to widzi pan dla siebie na handel...

Dolary kuszą...

Głośna była swego czasu sprawa „czystości amatorskiej” mistrzyni świata w jeździe figurowej, Kanadyjki Barbary Ann Scott. Młoda mistrzyni była wówczas bardzo oburzona stawianymi jej zarzutami i przy sięgała dozgonne amatorstwo...

Nęcące propozycje menażerów okazały się dla Barbary Scott zbyt kuszące. Już za kil-

ka dni Kanadyjka wystąpi oficjalnie i zawodowo w teatrze „Roxy”. Teatr, w którym Kanadyjka wystąpi w rewii ludowej, ma wyprzedane bilety na miesiąc z góry. Amerykanie pragną wprowadzić młodą lyżwiarzkę do Madison Square Garden, gdzie dotychczas „króluje” Norweżka Sonia Henie.

VI.

WIELKI DZIEŃ. SKANDAL. OWACJE

Artiomka nie wiedział, czego pragnie więcej: żeby ten dzień nadszedł prędzej czy też, żeby nie nastał nigdy. Im bardziej się zbliżał, tym większy ogarniał go lęk. W przeddzień długo nie mógł zasnąć; zdawało mu się, że w budce jest osobliwie duszno i że zapach skóry jest wyjątkowo mocny. Potem zaczął padać deszcz i długo wystukiwał po dachu niepokojące melodie. Zasnął dopiero nad ranem, gdy szpary w ścianach zaczęły już bieleć. A gdy się zbudził, miał takie uczucie, jakby nie spał w ogóle i tylko na chwilę zamknął oczy. Ale przez małą dziurkę bił wprost na twarz promień słoneczny i z zewnątrz dochodziło skrzypienie wozów, rozmowy i odgłos kroków. Artiomka odsunął haczyk u drzwi i wybiegł na ulicę. Na ścianie budki wisiał już w słonecznym świetle ogromny żółty afisz, a przez afisz jakby przez piaski pustyni biegł straszny Murzyn i ciągnął za ręce dwoje wystraszonych dzieci — chłopczyka i dziewczynkę.

C. d. n.



— No co?... Samaś mnie podbechtala, a teraz się śmiesz...

— Ja się nie śmieję, co ty! — powiedziała Lusia.

Usiadła na tapczanie, objęła głowę Artiomki i poczuła go w mokry policzek. I wtedy Artiomka rozplakała się jeszcze bardziej.

— Ty jesteś zdolny — pocieszała go — tylko nie masz odpowiednich manier. O, w Astrachaniu Johna grał uczeń gimnazjalny. Grał zupełnie źle, ale ruchy miał takie, jak trzeba. A ty wycedasz nos palcami, wciąż wymachujesz kufakiem i drapiasz się w głowę. Dlatego Samarin na ciebie krzyczy.

— A, niech go diabli! — powiedział Artiomka wciąż jeszcze pochlipując. Niech sobie sam gra Johna, jeśli tak...

— A wiesz co? Chodźmy zaraz na arenę i sami zrobimy próbę. Tam już nie ma nikogo. Chodźmy.

— Jak to? Bez Samarina?

— A po co on nam! Ja przecież wiem, jak grać tę rolę. Cztery razy brałam udział w tej pantomimie. Pójdziemy, co?

Artiomka spojrział na nią, po raz ostatni obtarł twarz rękawem i wstał z tapczana.

— Dobrze — powiedział — ale żebyś się tylko nie śmiała!

Nazajutrz Samarin zauważył, że ruchy Artiomki stały się nie tylko bardziej swobodne, ale i powściągliwsze. Co prawda, gdy szedł po arenie, wciąż jeszcze poruszał łokciami i ramionami, jak gdyby przeciskał się przez tłum, ale już nie drapał się w głowę i nie wymachiwał kufakami. A jeszcze po dwóch dniach przestał nawet poruszać łokciami. Długo nie udawała się Artiomce scena, w której John śmiało i z godnością odmawia napisania listu do ojca z prośbą o wykup. Ale gdy wreszcie i ta scena została opracowana, Samarin nie wiedząc, że obok niego działa i drugi reżyser, zawołał ją do przechadzki:

— Widzieliście? Ależ ja nawet niedźwiedzia nauczę manier ksząjących, a cóż dopiero...

Artiomka nabrał otuchy i poweselał, ale zachowanie Pepse'a niepokoiło go i martwiło. Bo z Pepse'm rzeczywiście działo się coś niedobrego. Na próby spóźniał się, a kiedyś nie przyszedł nawet wcale, tak że trzeba było po niego posłać dziadka Szyszkę. Podczas prób poruszał nerwowo ramionami, jakby mu było zimno. Z tego entuzjazmu, z jakim grał rolę Bulby, nie zostało ani śladu. Zmizerniał i jakby nawet schudł. Oczywiście miał niespokojne i smutne.

„Co takiego?” — myślał Artiomka.

Słyszał, jak wołyżer Williams opowiadał w garderobie artystów, że Murzynów często bez żadnej przyczyny ogarnia „psych” i że wówczas najlepiej ich nie zaczepiać. Artiomka poniekąd domyślał się przyczyny, ale to co powiedział Williams, zbijało go z tropu. W czasie tych dni, które były przeznaczone na próby, nie